łata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 77 Piotrków piątek 26 marca 1937 roku **Rok XIV Cena 10 gr.**

I L U S T R O W A N Y

GŁOS

T R Y B U N A L S K I

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 8 — 10 i od 14 — 16.

ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej.

Prenumerata miesięcznie 2.50

Wstrząsająca katastrofa pod Częstochową

Torpeda Katowice-Warszawa rozbita w zderzeniu z pociągiem towarowym

CZĘSTOCHOWA 25.3. Dziś po godz. rano nadeszła spod Rudnik do Częstochowy wiadomość o wstrząsającej katastrofie, jakiej uległa przepełniona pasażerami torpeda nr. 206, kursująca na lini Katowice — Warszawa.

Wśród mieszkańców Częstochowy krótka i bez szczegółów wiadomość wywołała olbrzymie wrażenie bowiem torpeda w dniu dzisiejszym wyjechało do Warszawy wyjątkowo dużo mieszkańców Częstochowy.

Zaniepokojeni o los krewnych liczni mieszkańcy Częstochowy wyruszyli samochodami do Rudnik.

Torpeda opuściła dworzec częstochowski o godz. 7.50. Po przejechaniu kilkunastu kilometrów w pięć minut po godz. 8 wjechała przed stacją Rudniki na pociąg towarowy nr. 272, ulegając rozbiciu.

Z Częstochowy wyruszył natychmiast na odległe o około 12 km. miesce katastrofy pociąg ratowniczy.

Przystąpiono przede wszystkim do wydobywania z rozbitej torpedy ofiar katastrofy. Ratowanie ofiar z masywnego wagonu jest bardzo utrudnione.

Torpeda oraz ostatni wagon pociągu towarowego są rozbite.

Ostatecznej ilości zabitych i rannych nie zdołano dotychczas ustalić.

Wiadomo jedynie, że w katastrofie ponieśli śmierć dwaj kolejarze.

Jeden z nich był motorniczym torpedy.

Podobno jest też paru zabitych wśród pasażerów torpedy.

Liczba ciężko i lżej rannych wynosi kilkanaście osób.

Według pogłosek, jakie przywiozły z miejsca katastrofy osoby które pojechały tam, aby dowiedzieć się o los swoich bliskich, w katastrofie zginąć miał podobno dyr Prusicki, członek delegacji żydowskiej który razem z adw. Konarskim i dr. Wolbergiem jechał do Warszawy na audiencję u władz centralnych.

Przyczyną katastrofy było najprawdopodobniej wadliwe działanie instalacji blokowej, t.j. automatycznego nastawiania zwrotnic, na skutek czego torpeda wjechała na niewłaściwy tor.

Być może, że nagły opad śnieżny spowodował zakłócenie działania urządzeń zwrotniczych.

Torpeda kursuje przecietnie z szybkością 80—90 km. na godzinę

Przestrzeń Częstochowa — Warszawa (230 km) przebywa torpeda w ciągu 2 i pół godzin z jednominutowym postojem w Piotrkowie i w Koluszkach.

Do Warszawy torpeda przybywa normalnie o godz. 10 m. 8.

Prace ratunkowe pod Rudnikami jeszcze trwają.

Na miejsce katastrofy oprócz władz częstochowskich przybyli z oddziałem policji inspektor Janikowski i podkomisarz Stano z Kielc.

Przybył również starosta kielecki p. Romanowski i prok. Karpiński.

Z ramienia władz kolejowych wyjechała z Warszawy specjalna komisja techniczna.

W katastrofie poniosło śmierć 5 funkcjonariuszów P.K.P.. Grochowski, Iglicki Ostromecki (z Piotrkowa), Lubliński, i Świątkowski.

Piotrkowianin zabity we wczorajszej katastrofie

Jak o tym piszemy na innym miejscu w dniu wczorajszym wydarzyła się w Rudnikach katastrofa kolejowa, w wyniku której 5 osób poniosło śmierć na miejscu.

Wśród tragicznie zmarłych znajduje się również piotrkowianin, pracownik drużyny konduktorskich P.K.P. ś.p. Antoni Ostromecki, który posiadał swą nieruchomość w Piotrkowie przy ul. Łódzkiej 29.

Konduktor ten znajdował się w ostatnim wagonie pociągu towarowego, na który wpadła torpeda. Ciało nieszczęśliwego kolejarza zostało okropnie zmasakrowane, tak, że trudno go było rozpoznać.

Włosi zluzowani przez Niemców

Zaciekłe walki pod Guadalajara

PARYŻ. 25.3. Korespondent „United Press“ donosi z granicy francusko - hiszpańskiej, że na froncie Guadalajara toczą się zacięte walki, przyczym powstańcy stawiają gwałtowny opór.

Tłumaczy się to zastąpieniem oddziałów włoskich przez oddziały ochotników niemieckich i wojska marokańskie. Podobno cały odcinek Cogolledo - Mase Goso został obsadzony przez wojska niemieckie.

Z Walencji dnoszą, że poseł hiszpański w Bernie przesłał min spraw zagranicznych do Vayo telegram następującej treści: „Większa ilość samolotów według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzenia niemieckiego przeleciała ubiegłej nocy granicę szwajcarską. Samoloty te mają być przeznaczone dla Hiszpanii“.

Władze francuskie na granicy hiszpańskiej oraz organy kontroli międzynarodowej granic hiszpańskich nie zauważyły żadnych podejrzanych przelotów ponad granicą hiszpańską.

PARYŻ. 25.3 Havas donosi z Walencji: liczba jeńców włoskich wziętych na froncie Guadalajara sięga obecnie około 300. 290 jeńców w tej liczbie 4 oficerów.

ODWOŁANIE GENERAŁA WŁOSKIEGO

PARYŻ. 25.3. „Petit Parisien“ zamieszcza depeszę z Londynu, według której otrzymano tam z Madyrytu wiadomość o odwołaniu generała włoskiego Bergenzoli z powodu odwrotu jego armii w Gualadajara. Dowództwo nad operacjami ma objąć sam gen. Franco.

ATAKI WOJSK RZĄDOWYCH.

AVILA. 25.3. Korespondent Havasa donosi, iż na froncie madryckim w ciągu dn. wczorajszego panowało pewne ożywienie. Na odcinku Robleda wojska rządowe przystąpiły do ataku, ale zostały odparte.

Podobny los spotkał je w dzielnicy uniwersyteckiej, gdzie powstańcy pozostali na swych pozycjach, które umacniają. Artyleria powstańcza rozproszyła skupienia nieprzyjaciela nad rzeką Jaramą.

Dwa olbrzymy powietrzne

przybyły z Ameryki do Gdyni dla „Lotu“

GDYNIA. 25.3. Dziś rano do Gdyni zawinął transatlantyk m/s „Batory“ przywożąc kilkuset pasażerów z Ameryki.

Na pokładzie statku znajdują się dwa wielkie samoloty typu „Lockheed Elekctra“ kupione przez Polskie Linie Lotnicze „Lot“ w Ameryce. Samoloty te zaopatrzone w specjalne śmigła nowego typu „constand-speed“ pełnić będą służbę na naszych liniach międzynarodowych.

W czasie drogi nadzór nad maszynami sprawował popularny „milioner“ powietrzny, pilot Burzyński, który odbierał samoloty i dokonywał lotów próbnych.

Olbrzymie skrzynie, w których umieszczone są samoloty, wyładowano już na ląd Zostaną one przewiezione na lotnisko w Rumii, gdzie samoloty zostaną złożone prez naszych mechaników i do Warszawy przybędą drogą powietrzną.

Prawdopodbnie jeszcze przed świętami maszyny znajdą się na Okęciu, aby w dn. 4 kwietnia rozpocząć swoją służbę

Wieści giełdowe

Dziś odbywa się ostatnie zebranie giełdy przed świętami; następnie we wtorek. Papiery procentowe wykazują tendencję utrzymaną, akcje nieco słabiej.

WALUTY: Dolar 5.25 i pół, Fr. franc. 16, Funt ang. 25.71, Gulden gd. 99.80 Mk niem. 120, srebrna 127

PAPIERY PROCENTOWE: Dolarówka 44 3 proc. inwest. I em. 64 serie, 3 proc. inwest. II em. 63 serie, 4 proc. konsolid. 52,50, Konwers. 54,75, Dolarowa 53.50 Stabilizacyjna 368, Dillon Śląsk 47, Magistrat 47,50, 4 i pół pr. LZ. 52,25 4 i pół proc. LZW 54,50, 5 proc. LZW stare 58,50 5 proc LZW 1933 50, LZ Łodzi 50.25

AKCJE: B. Polski 98, Warsz. Cukier 29 Warsz. węgiel 20.75. Lilpop 13,80, Norblin 64, Ostrowiec 29,25. Starachowice 75.

Zgon Matejasa Kwieka barona cyganów

Dziś o godz. 6-ej rano w szp. na Czystem zmarł Matejas Kwiek, baron Cyganów. Mimo wysiłki lekarzy, nie udało się utrzymać Kwieka przy życiu. Do ostatniej też chwili przy łoży czuwała żona i najbliższa rodzina zmarłego. Wieść o śmierci Kkieka zgromadziła przed szpitalem tłumy Cyganów.

Ks. Dr. Jan Warczak

POD KRZYŻEM

Żałobny nastrój Wielkiego Piątku pomimo swej żałoby nie był pozbawiony błysków nadziei. Ciemności zalegające Golgotę, dla serc i dusz przejętych wiarą w naukę Chrystusa, niosły również promienie pełne nadziei i głębokiej wiary w pogodniejsze jutro.

„Ziemia się trzęsła"... „skały pękały, a umarli powstawali z grobu." (Św. Mateusz). Objawy te towarzyszące śmierci Boga - Człowieka świadczą o podwójnym znaczeniu nastroju Wielkiego Piątku.

Smutek łatwo zamienia się w rozpacz. Następuje to szczególnie wtedy, gdy nie ma on w sobie żadnych przebłysków nadziei. Stan ten nie był właściwością ani wiernej Chrystusowi grupy wierzących, ani też tych, którzy snem sprawiedliwych spoczywając odczuli dramat Boga zabitego przez ludzi.

Wierni pogrążeni w smutku i boleści czuli, choć może na razie podświadomie, że dzień Wielkiego Piątku jest tylko przejściem i jakby wigilią do radosnej Niedzieli Wielkanocnej. Dlatego w ich duszach jest tyle prawdziwego skupienia, dlatego ich ból jest tak cichy. Składając Pana do grobu w powadze i pobożności, bo serce im mówi, że nie umiera na zawsze Ten, Który zawsze daje życie ludzkości. Nie ginie duch, który tchnie życie duchowe człowiekowi.

Umarli wychodzą z grobów na potwierdzenie, że śmierć Zbawiciela jest dla nich początkiem nowego życia. Życia o wiecznym trwaniu. Nawrócony i konający łotr wie, że umierając rodzi się do nowego życia.

Wiara każe widzieć poza cieniem Wielkiego Piątku blask dnia rezurekcyjnego. Poprzez śmierć Zbawiciela patrzy prawdziwe życie dla ludzkości.

Stali również i inni pod krzyżem Chrystusa konającego. Byli to ci, którym duch wiary pozostał obcy. Ci którzy pragnąc śmierci Boga - Człowieka nie umieli odnaleźć w niej czynników prawdziwego życia. Dlatego ich nastrój duchowy pomimo hałaśliwej radości zamienia się bardzo prędko w strach, w przerażenie i pewną rozpacz.

„Przeto rozkaż, aby strzeżono grobu, aż do dnia trzeciego, aby znać nie przyszli uczniowie jego i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych, i będzie ostatni błąd gorszy, niż pierwszy" (św. Mateusz). Oto nastawienie tych, którzy opierali się łasce Boga do dusz i serc ich cudami i natchnieniami słów świętych Zbawiciela przemawiającej. W tym nastawieniu ducha nie ma miejsca na promień nadziei w zwycięstwo Odwiecznej Prawdy.

— † —

Żałobny nastrój Wielkiego Piątku nie mija. Powtarza się rok rocznie we wspomnieniach tak plastycznie przedstawionych przez liturgię Kościoła Katolickiego. — Wielkopiątkowa prawda spotyka nadal rozstrzelone podejście ludzkości. Ten sam nastrój trwa i dziś tak, jak trwa niewzruszenie ta sama wielka prawda o poświęceniu bezgranicznym Chrystusa Pana dla ludzkości.

Kto wierzy i żyje swą wiarą w codziennym życiu odczuwa nastrój smutku i bólu. Bólu cichego, lecz pełnego nadziei. — Ból ten potęguje się ze względu na warunki życiowe obecnej doby.

Chrystus przelał krew dla ludzkości całej. Przelał by ją odkupić. Już tyle wielkich piątków minęło... Ludzkość przelewa swą własną krew. Krew bratnią. Czyż by jej nie wystarczyła krew Chrystusa dla całkowitego pokoju...



Z Krzyża padały krople krwi Chrystusowej na ziemię. Dziś krew mordercza dłonią brata wyciskana bryzga na krzyż Chrystusowy. Bryzga i powala go o ziemię. To wojna... To nienawiść i zemsta.. To wróg Chrystusowy!

Śmierć Chrystusa Pana dla tak wielu jest faktem bez głębszego znaczenia, bez trwalszego wpływu na ich codzienne życie i na sprawy ich duszy. Nauka Syna Bożego mały jeszcze znalazła oddźwięk we współczesnym życiu narodów.

„Gdybyś i ty poznało co potrzeba ku pokojowi twemu, ale to zakryte jest przed oczyma twoimi" — powiedział Chrystus nad Jerozolimą.

Współczesność przysłoniła sobie samą wzrok na sprawy duchowe. Stworzyła warunki pozbawiające człowieka wyższych przeżyć, przeżyć ducha. Dalecy jesteśmy od prowadzenia w życie codzienne całkowici zasad ewangelicznych. Dalecy jesteśmy od kierowania się w codziennych zadaniach zasadami nauki Chrystusowej. Dlatego więc obcym nam jest właściwe zrozumienie wielkopiątkowego skupienia i myśli.

Dlatego nie może zrozumieć współczesność w dużej mierze tych czynników, które mogłyby jej zapewnić całkowity pokój i któreby wskazały jej pewną drogę ku lepszemu jutru. Szukanie dróg wyjścia jest dziś tak bardzo niepokojące. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że już możemy patrzeć ramami jasnego programu na przyszłość naszego państwa. To jednak nie zwalnia nas od czujności. Zdobytych wskazań nie należy marnować. Papież Pius XI wskazał niebezpieczeństwa zagrażające dobrym i jasnym dążeniom narodów. Odsłonił przed światem drogę odrodzenia. Jest nią ta sama, którą wskazywał Chrystus Pan. A droga ta oznaczona jest znakiem Krzyża. Wielki Piątek wskazuje nam właśnie Krzyż i jego zbawcze owoce.

Ci, którzy żywią wiarę Bożą w sercu, dostrzegają w ramionach Krzyża blaski nadziei i zbawienia dla ludzkości. — Ci wszyscy znajdą w Chrystusie Panu i Jego świętej nauce wskazania i wyjście dla siebie i innych z trudnych warunków ekonomicznych. Nam trzeba więcej ducha Bożego. Znajdziemy i zaczerpniemy go dostatecznie pod Krzyżem.

Wstrząsy społeczne i walki nie ustaną i nie zamilkną dopóki nie stanie wśród walczących Krzyż jako symbol pokoju i odkupienia.

uń,neęet '.fkyą. dwispoSjeżkj, HTRAOI

Kto dobrze rozumie tajemnicę Wielkiego Piątku, dobrze zrozumie również radosne nastroje wielkanocne.

Cierpiącym dziś podobnie do cierpiącego Chrystusa, należy podsunąć fakt, że cienie Wielkiego Piątku, zalane purpurą krwi Zbawiciela, przemieniły się w blask Wielkiej Nocy.

Kto trwa wiernie przy Krzyżu w dzień Wielkiego Piątku, ten doczeka szczęśliwie radosnych śpiewów Wielkiej Nocy.

„Ciemna Jutrznia"

Nabożeństwo pasyjne w Polskim Radio

„Ciemna Jutrznia" jest to najpiękniejsze i najbardziej nastrojowe nabożeństwo Wielkiego Tygodnia. Bierze w nim udział całe duchowieństwo, śpiewające chorały gregoriańskie. Po każdym odśpiewanym psalmie gasi się jedną świecę w siedmioramiennym świeczniku. Pienia religijne wykonywane przy tym obrzędzie są pełne wymownej ekspresji. Nastrój całego na bożeństwa oddaje w sposób przejmujący uczucie, ogarniające wiernych w czasie Wielkiego Tygodnia.

Po raz pierwszy w dziejach polskiej radiofonii w tegorocznym Wielkim Tygodniu odbędzie się transmisja radiowa Ciemnej Jutrzni. Transmisję tę nada Polskie Radio z Katedry Poznańskiej dziś w Wielki Piątek o godz. 16.00. Transmisję poprzedzi reportaż, który zaznajomi radiosłuchaczy z obrzędową częścią nabożeństwa.

Audycja Wielkiego Tygodnia w Radio

W Wielką Sobotę usłyszą radiosłuchacze dwie audycje o charakterze wielkopostnym. Pierwsza z nich o godz 17,20 przyniesie z kościoła św. Ignacego w Wilnie „Gorzkie Żale" w opracowaniu Wandy Achremowiczówny. Znane ze swej piękności organy tego kościoła, trzy chóry, które potężnym unisono śpiewają pieśni religijne oraz recytatorzy nadadzą podniosły charakter tej audycji.

Drugą audycją o podobnym charakterze będzie wykonana przez Krakowski Zespół Instrumentalny T-wa Muzycznego pod dyr. Nierychły — Kantata Bacha nr. 209, „Czym jest ból i czym cierpienie". — Utwór ten na sopran, flet i orkiestrę kameralną usłyszą radiosłuchacze o godz. 21.45.

Jako soliści wystąpią Helena Zboińska -Ruszkowska i Jan Skawiński.

Wyniki ciągnienia II klasy

W dniu 22 b.m. zakończone zostało ciągnienie drugiej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej.

Główna wygrana tej klasy wynosiła sto tysięcy złotych i padła na nr. 169.961. — Właścicielami poszczególnych ćwiartek tego numeru są mieszkańcy Łodzi: mianowicie p.p. Leon Kwaśniewski, tkacz w fabryce Schweigerta w Łodzi, Stefan Król robotnik w fabryce Steinerta tamże, Bronisław Król, robotnik K.M. urzędnik jednej z instytucyj kredytowych, A.M., robotnik i T.A., biuralistka.

Po raz pierwszy w klasie drugiej wylosowano wygraną siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych. Przypadła ona numerowi 113074, będącemu w posiadaniu mieszkańców Warszawy — dwóch kupców, urzędnika i aktora. Każdy z nich otrzymał po piętnaście tysięcy złotych.

Wesołe święta będą mieli również właściciele losu numer 68241, który wygrał pięćdziesiąt tysięcy złotych. Są nimi robotnicy, zamieszkali w dzielnicy staromiejskiej, oraz w miejscowościach podstołecznych. Chociaż każda niemal ćwiartka była własnością kilku, a nawet kilkunastu osób, wygrana kwota stanowi dla nich — jak to sami przyznali — poważną zapomogę.

Poza tym była jeszcze wygrana w wysokości trzydziestu tysięcy złotych (nr. 164056), pięć po dwadzieścia tysięcy, trzy po piętnaście tysięcy, oraz wiele innych, razem dziesięć tysięcy wygranych na sumę milion sześćset dziewięćdziesiąt dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych.

W klasie trzeciej, której ciągnienie rozpoczyna się 13 kwietnia r.b., główna wygrana wynosi również sto tysięcy złotych, natomiast wygranych po siedemdziesiąt pięć, pięćdziesiąt i trzydzieści tysięcy, — jest po dwie, po dwadzieścia tysięcy — cztery, po piętnaście tysięcy — sześć i t. d. Ogólna suma wygranych wynosi dwa miliony osiemdziesiąt dziewięć tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych.

Przy sposobności przypominamy, że czas odnowić los do trzeciej klasy. Kto uczyni to w porę, ten może być pewny, że nie będzie narażony na jakiekolwiek trudności, lub komplikacje.

Chóralna audycja Wielkanocna

W audycjach Wielkiego Piątku zwraca uwagę ciekawa audycja chóru alumnów seminarium duchownego obrządku łacińskiego i solistów ze Lwowa, która nadana zostanie o godz. 15.05. Wykonana zostanie pasja do słów Św. Jana w języku łacińskim; usłyszą radiosłuchacze historię Męki Pańskiej. Partię chóralną skomponował Wiktor Hausman. Ten sam charakter co i audycja lwowska, nosi koncert z Katowic o godz. 19.40. Będą to pieśni o Męce Pańskiej.

Obozy wypoczynkowe dla młodzieży robotniczej

Prasę obiegła krótka notatka o zimowych obozach wypoczynkowych dla robotników młodocianych. Inicjatywa ta zasługuje jednak na głębszą uwagę, jako zapoczątkowanie akcji społecznie doniosłej.

Z inicjatywy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Okręgowego Urzędu W.F. i P. rozpoczęto wysyłanie robotników młodocianych do obozów wypoczynkowych w Rozłuczu i Siankach na Podkarpaciu, w Lidzbarku, Międzybrodziu i Limanowej. Do chwili obecnej w obozach tych przebywało 1.200 robotników młodocianych i robotnic rekrutujących się z pośród najbiedniejszych warstw młodzieży robotniczej, ubezpieczonej w Ubezp. Społ. z różnych dzielnicach Polski.

Koszty pobytu w obozach pokrywają Ubezpieczalnie Społeczne.

Wszyscy, mający się udać do obozów wypoczynkowych, otrzymują bezpłatnie przejazdy kolejowe i pełny ekwipunek, jako to: spodnie, czapkę, wiatrówki, wełniane swetry i szaliki, skarpety, rękawice oraz sprzęt sportowy.

W obozach odbywa się kurs wychowania fizycznego (gimnastyka, gry sportowe, lekkoatletyka, strzelectwo i t.d.), kurs wychowania obywatelskiego (odczyty, pogadanki) oraz szkolenie narciarskie, kończące się zawodami. W świetlicach obozowych znajdują się dzienniki i czasopisma, szachy, warcaby domino, ping-pong, radio. W biblioteczkach — książki najznakomitszych pisarzy polskich.

Tak oto grupy młodocianych robotników, wyrwane ze środowisk biedy, gdzie wszystko obraża elementarne zasady higieny, wszystko niszczy nie tylko organizm fizyczny, lecz i życie psychiczne, przez krótki przynajmniej okres znajdują się w warunkach dla młodzieży pracującej idealnych: na świeżym powietrzu, przy dobrym odżywianiu, a dzięki sportom, pogadankom, rozrywkom — nabierają sił fizycznych i moralnych do dalszej pracy. Wielu z tych młodych robotników po raz pierwszy w życiu zaznało chwil wytchnienia i beztroski. Wielu też przedwcześnie zrezygnowanych, rozgoryczonych w ciężkiej walce o byt, wzmocniło swoje samopoczucie, zetknęło się po raz pierwszy z pomocą instytucji społecznej, przekonało się, że jakiś czynnik społeczny interesuje się nimi, dba o ich dobro. Stąd wielkiej wagi — moment społeczno-wychowawczy. Lecz — powie ktoś — cóż z tego chwilowego wytchnienia, skoro młodzież ta po dwóch tygodniach wraca znowu do swych ciężkich warunków życia, do swych niehigienicznych mieszkań, do pracy, która nie daje jej zarobku, wystarczającego na pokrycie najskromniejszych potrzeb. Czy ten kontrast nie jest zbyt dotkliwy? Czy po powrocie do prawdziwej nory mieszkaniowej życie młodzieńca nie staje się — przez ów kontrast — jeszcze bardziej nieznośne?

Doświadczenie wszelkiego rodzaju kolonii, obozów, domów wypoczynkowych mówi nam, że niosą one dobro całkiem pozytywne: wzmacniają siły fizyczne i moralne, zapobiegają wielu chorobom, a nadto uczą zasad higieny, które nawet w ciężkich warunkach materialnych i mieszkaniowych mogą być w dużym stopniu przestrzegane. Pod tym ostatnim względem w życiu tych, którzy korzystali choćby przez czas krótki z warunków lepszych, następuje pewna trwała naprawa przez troskę o to, by w warunkach stałych trzymać się nadal wskazań higienicznych.

Oczywiście, głównym warunkiem podniesienia zdrowotności klasy robotniczej będzie zawsze lepszy zarobek, więc — polepszenie stopy życiowej. Lecz do czasu nastania tej poprawy nie należy rezygnować ze środków już dziś możliwych do zastosowania. Jednym z takich środków są właśnie owe obozy wypoczynkowe, przez które — zarówno w zimie, jak latem — przejść powinny wielotysięczne zastępy młodzieży robotniczej.

Wyniki nawet 2-tygodniowego pobytu w obozie są bardzo korzystne dla zdrowia czego wyrazem jest przeciętny przyrost na wadze uczestników, przekraczający 2 klg. na osobę.

Pierwszy, pod każdym względem dodatni eksperyment, wskazuje, że podjęto inicjatywę nad wyraz pożyteczną.

Za przykładem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalni Społecznych, które finansują koszt pobytu w obozie, powinny pójść inne organizacje samorządowe i społeczne, dbające o zdrowie swoich członków i nawiązać ścisłą współpracę z Państwowym i Okręgowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, dającym pełną gwarancję, że koszty wydane na pobyt w obozach organizowanych przez te instytucje w 100 proc. wykorzystano dla podniesienia tężyzny fizycznej i moralnej uczestników.

Giełda zbożowa

Na ostatnim zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1418 ton, w tym żyta 213 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym ładunkach wagonowych, za gotówkę: pszenica jednolita 31.50—32, pszenica zbierana 31—31.50, żyto I standart 24.75—25, żyto II stand. 24.50—24,75 owies eksportowy 22,25—23. owies I stand. 22.25—23, owies II stand. 21—21.50, jęczmień browarny 26.75—27,75, jęczmień I gat. 24.75—25.25, jęczmień II gat. 23.75—24,25, jęczmień III gat. 23.25—23.75, groch polny 23.50—24.50, groch Victoria 29—31, wyka 23.50—24, peluszka 21.50—22.50. seradela 28—29, seradela targowa 23.50—24.50, łubin niebieski 15,25—15.75, łubin żółty 17—17.50, rzepak zimowy 61—62, rzepik zimowy 55—56, rzepak letni 58—59, rzepik letni 55.50—56.50, siemie lniane 52—53, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 105—120, koniczyna czerw. o czyst. 97% 135—145, koniczyna biała surowa 90—100, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 % 115—130, mak niebieski 80—82 mąka pszenna gat. I wyciągowa 49.50—50.50, I-A 47.50—48.50, I-B 45,50—46.50, I-C 44.50—45.50, I-D 43.50—44.50, II-A 42.50—43.50 II-B 40.50—42.50, II-D 37.50—38.50 II-F 36.50—37.50, II-G 35.50—36.50, pastewna 24—25, mąka żytnia wyciągowa 36-37, gat. I 50% 36—37, gat. I 65 % 35—36, gat. II 30.25—31,25, razowa 28 25—29,25, poślednia 20.75—21,25, otręby pszenne grube 17.50—18. średnie 16.50—17, miałkie 16,50—17, otrzby żytnie 15.50—15.75, makuchy lniane 26—26.50, rzepakowe 19.50—20.

Zmiany w zarobkach a obowiązek ubezpieczenia

Wobec licznych zapytań, kierowanych do ubezpieczalni społecznych w sprawie obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników umysłowych, których zarobek w pewnych miesiącach jest wyższy niż 725 zł., w innych zaś niższy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

W razie zmiany zarobku pracownika umysłowego w poszczególnych miesiącach pracownik ten, zależnie od przekroczenia względnie nieprzekroczenia granicy zarobkowej 725 zł. zwolniony jest w poszczególnych miesiącach od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, w poszczególnych miesiącach zaś podlega temu obowiązkowi.

Obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby ustaje z początkiem pierwszego tygodnia po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym zarobek pracownika przekroczył 725 zł., powstaje zaś ponownie z początkiem pierwszego tygodnia kalendarzowego po upływie miesiąca, w którym nastąpiło zmniejszenie zarobku poniżej 725 zł.

28

Krwawa Mep

sensacyjne dzieje rudowłosej piękności Paryża

— Miałaś pani jakieś nieprzyjemne przejście pani Mep ?

Strząsnęła g ł o w ą, przyczem spojrzała na niego karcąco, ale nie miała odwagi go zgromić. Attillon prosił ją o krótką rozmowę w cztery oczy i Mep, doznając nagle obawy, czy nie słyszał tej strasznej rozmowy (co było prawie niemożliwe) wskazała mu sąsiedni pokoik, prosząc, by za pięć minut wszedł tam i zaczekał za palmami.

Mep wymieniła kilka uprzejmych słów z gośćmi i mężem, któremu dała krótkie objaśnienie i wyszła znowu z sali, kierując się drugimi drzwiami do małego sąsiedniego pokoiku.

W rzeczywistości hrabia Attillon nie słyszał ani słowa z rozmowy Mep z nieprzyjaciółką i nie przypuszczał nawet w najmniejszej mierze do jakiego zajścia doszło między temi dwiema kobietami.

Hrabia Attillon był w całej pełni światowym człowiekiem. Z chwilą gdy Mep go zaczęła interesować, gdy wzbudziła w nim silną namiętność, poinformował się najdokładniej w świecie o stosunkach jej męża. Dowiedział się, że Steinheil nie może tyle zarobić, ile potrzebuje jego żona.

Attillon był zdecydowany obraz jej męża kupić i Mep w ten sposób dla siebie pozyskać.

Hrabia dokładnie zbadał to, co kryło się za powierzchownym przepychem, panującym w domu Steinheilów bystre jego oko dostrzegło drobne na pozór braki i szczerby jakie pokrywać miał fałszywy dostatek. Umiał dokładnie rozróżniać rzeczywistość, zamożność od tej elegancji, polegającej tylko na oszukiwaniu siebie i drugich, jaką otoczyła się Mep.

Na tych okolicznościach budował hrabia Attillon swój plan. Z chwilą, kiedy Mep zgodziła się wejść do osobnego pokoju, z chwilą, kiedy pozwoliła się nazwać po imieniu i zezwoliła na tajną rozmowę tuż pod okiem męża i gości, czuł że wszystko już może uzyskać.

Hrabia Attillon wyszedł naprzeciwko i wziął ją za obydwie ręce, następnie przycisnął je do ust i nie puszczał, chociaż Mep z całych sił starała je oswobodzić. Nic już nie pozostawało, jak wołać o pomoc, ale w takim razie byłaby się sama skompromitowała i przedstawiła w oczach męża we właściwej barwie.

— Puść mnie pan! — zawołała stanowczo.

Czy to wszystko, coś mi pan miał do powiedzenia ?

— Nie, to nie wszystko!— roześmiał się hrabia i zaczął mówić.

Umiał słowom swoim nadać ton, że nawet obelgi, które się w nich kryły dla kobiety, ubierającej się w togę dumy, stawały się zaledwie dostrzegalne. Mówił o zamkach, o wielkich swoich bogactwach i olbrzymich posiadłościach, jakiemi rozporządzał.

Kilku jaskrawemi rysami starał się fantazję Mep podniecić, malując jej pełen wspaniałości jaskrawy obraz najwyższego luksusu i życia bez troski w odstatkac."

— Znajdziesz pani we mnie protektora Mep, na którego nie będziesz się mogła nigdy skarżyć. Pragnę być twoim niewolnikiem, bo kocham cię z całych sił. Będziesz królową tego szczęścia, jakie los zesłał mi w życiu.

Mep wyrwała się od pieszczot hrabiego Doznawała tego samego wstrętu, jaki ją już raz niegdyś opanował, gdy po raz pierwszy znalazła się w objęciach Adolfa Steinheila.

Jednocześnie z temi mimowolnemi uczuciami pracowała w niej myśl. Przypomniała sobie i uświadomiła tę okropną sytuację w jakiej się znajdowała.

Czyż mogła siłą poradzić sobie z nieprzyjaciółmi? To było jeszcze pytanie! Mep nie należała do kobiet, stawiających wszystko na jedną kartę, a przynajmniej wówczas nie była jeszcze taką, bo nie czuła się dostatecznie pewną i przystosowaną do życia, jakie rozpoczęła, aby ważyć się na wszystko.

Do nagłego i straszliwego zobowiązania, jakie na nią nałożyła Janina, dodać musiała jeszcze ogólnie swoje ciężkie położenie. Nędznica wybrała sobie bez wątpienia odpowiednią stronę, aby się do niej zbliżyć.

Dwadzieścia tysięcy franków !

To nie bagatela. To majątek dla kobiety znajdującej się w warunkach Mep, majątek — szczególnie w tej chwili.

Mep aż nadto dobrze poznała Janinę, jej uwagę, że Attillon nazywa ją Mep. by nie mieć złudzeń, że ją ta kobieta nie będzie oszczędzała ani przez chwilę. Tylko w takim razie, jeśli będzie w stanie zaspokoić jej chciwość liczyć może iż nie wyda i w dalszym ciągu tej niesłychanie ważnej dla niej tajemnicy.

Wszystko to przemknęło jej w tej chwili przez głowę, gdy hrabia Attillon na pół schylony, niby zwierz na czatach, stał przed nią, nie puszczając jej ręki. Opierała się co raz słabiej i pozwoliła na to, że hrabia pociągnął ją w objęcia i zimne swoje wargi do jej ust przycisnął, do ust pulsujących ogniem młodości.

— Czy mogę się spodziewać Mep ?

Skinęła głową w milczeniu. Jeden z ognistych splotów oderwał się ze złotego zwoju i owinął białą szyję, jak wąż miedziany.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PIĄTEK
26
Marzec
1937

† Ludge a

Sł. wsch 5.40 zach 17.48
Ks.wsch. 10.35 zach. 2.19

Radio

PIĄTEK, dnia 26-go MARCA 1937 R. 6.30 Pocz.; 12,03 Ork. W. Szczepańskie go; 12.50 Pogad. „Kolorowe pisanki"; 15. Progr.; 15.05 Chóralno aud. wielkopostna 15.45 Rozm. z chorymi; 16.00 „Ciemna Jutrznia", naboż. z katedry poznańskiej (chór z dyr. ks. Gieburowskiego); 18.00 Spalenie świątyni jerozolimskiej" (z Dzie jów wojny żydowskiej. Flawiusza; 18.10 Słynni dyrygenci; 19.20 Na pustyni Z.Kos sak-Szczuckiej; 19.40 Pieśni o Męce Pań skiej; 20.10 Utw. organowe Liszta—Fritz Lubrich; 20.50 750,000 obonent przed mikrofonem; 21.00 Oratorium Haendla „Mesjasz"; 22.00 Kazanie pasyjne „Pójdź my za Nim" (ks. J.Szmigielski); 22.15 Dialog o grzeszniku i łasce Bożej"; 23.00 Koniec.

Kronika Piotrkowska

Wielki Piątek w liturgii Kościoła

Wielki Piątek jest poświęcony wspomnieniom śmierci Chrystusa Pana, dlatego wszystkie nabożeństwa tego dnia są bardzo smutne. Kościół, a szczególnie wielki ołtarz, pozbawiony ozdób już od siedmiu tygodni, w dniu tym jest jeszcze bardziej opuszczony. Przypomina zburzoną Jerozolimę, którą opłakiwał Jeremiasz. Kapłan, przyodziany w czarny ornat, po wyj ściu z zakrystii z ministrantami podchodzi do obnażonego i pozbawionego światła ołtarza. Pada przed nim na twarz i tak przez chwilę leży. W tym czasie ministranci nakrywają ołtarz obrusem. Kapłan powstaje, zbliża się do ołtarza i odczytuje dwie lekcje. Mówią one o powołaniu pogan, o ich zmartwychwstaniu z Chrystusem, a niestałości żydów i o warunkach, którym powinien odpowiadać baranek paschalny, jako figura zabitego w dniu tym niepokalanego Baranka, gdyż ma on stać się pokarmem i opieką dla wiernych. Potem jest czytana pasja według św. Jana, świadka męki, który oddaje jej szczegóły z wielkim uczuciem. Czyta ma te żywo stawiają nam przed oczy ofiarę, którą spełnił dla nas dnia tego Chrystus. Każda z ośmiu modlitw, które następują po odczytaniu pasji, jest poprzedzona jakby krótką nauką, wyjaśniającą potrzebę następującej potym modlitwy. Modlitwy są następujące: za Kościół, Papieża, biskupów, katechumenów, za świat, heretyków, żydów i pogan. Modlitwy te podkreślają najwyższą miłość Chrystusa, który umarł za wszystkich ludzi, obecnie zaś ustami Kościoła modli się za wszystkich, nawet najbardziej zatwardziałych. Po modlitwach błagalnych kapłan bierze z ołtarza osłonięty krzyż, obraca się z nim do ludzi i, odkrywając go powoli, trzy razy śpiewa coraz wyższym głosem: „Oto drzewo Krzyża" (Ecce lignum Crucis). Śpiewacy dodają: „Na którym zbawienie świata zawisło" — wszyscy zaś razem kończą: „Pójdźmy, pokłońmy się". Wszyscy upadają na kolana, a kapłan niesie krzyż obrócony figurą P. Jezusa do ludu, i kładzie na przygotowane na podłodze miejsce; zdejmuje obuwie, trzy razy przyklęka, a następnie całuje krzyż. Podobnie czynią inni duchowni, a następnie odbywa adorację lud.

Gdy kończy się adoracja krzyża, zapalają świece na ołtarzu, kapłan zaś idzie w milczeniu do ciemnicy, zabiera Hostię św i przenosi je procesjonalnie do ołtarza przy śpiewie hymnu („Vexilia Regis"). Kapłan kładzie Przen. Sakrament na ołtarzu, wlewa do kielicha wino i wodę, umywa palce, mówi Orate fratres i natychmiast rozpoczyna Komunię św., mówi więc Pater noster, podnosi prawą ręką Hostię nad pateną, by ludzie widzieli; po tym ją dzieli, jak zwykle, na trzy części, średnią opuszcza do kielicha z niekonsekrowanym winem, mówi jedną tylko ostatnią modlitwę przed Komunią św. „Domine, non sum dignus" i uderza się w piersi. Następnie spożywa Przen. Sakrament pod postacią chleba i wypija wino, obmywa kielich i palce, nie mówi komunii i nie kończy modlitw mszalnych. Wkłada pozostałą Hostię do monstrancji, okrywa ją przejrzystym białym welonem i ze śpie wem „Odszedł Pasterz" procesyjnie udaje się do przygotowanego Grobu. Tam na przygotowanym tronie wystawia Przenaj świętszy Sakrament na widok publiczny, odmawia cicho nieszpory i odchodzi w milczeniu.

Sprawa nowego szpitala w Piotrkowie posuwa się naprzód

Wyjazd starosty pow. p. Strzemińskiego i prez. miasta prof. Fiszera do Warszawy

Sprawa utworzenia nowego lub powiększenia obecnie istniejącego szpitala w Piotrkowie, który obsługuje miasto o zgórą 52.000 ludności i kilka razy większy powiat, tak społeczeństwu jak i czynnikom decydującym w Piotrkowie — leży głęboko troską na sercu.

Celem jaknajrychlejszego uzdrowienia tych stosunków powołać miano do życia międzykomunalny związek celowy, w skład którego wchodziłyby oba samorządy terytorialne: miejski i powiatowy. Związek ten przejąłby obecny szpital Św. Trójcy, który jak już pisaliśmy, nie posiada pewnego właściciela — i zająłby się budową nowego lub powiększeniem obecnego szpitala.

W związku z tym wyłonionych zostało kilka koncepcyj z których najbliższą realizacji była myśl przystąpienia do Związku Międzykomunalnego również i Ubezpieczalni Społecznej, która posiadając gotowy już gmach po szpitalu — mogłaby go wnieść jako udział.

Ubezpieczalnia w zasadzie godzi się na takie załatwienie sprawy, jednakże zbyt wysoko ceni swój budynek, twierdząc, że mimo obecnej jego wartości 400.000 zł.— koszt wzniesienia tego gmachu wynosił 1.000.000 złotych.

Sprawa nowego szpitala, jest jednak zwykle żywotną i palącą, gdyż w obecnym nie ma po prostu miejsca dla chorych, którzy leżą nawet na korytarzach.

W związku z tym wyjechali do Warszawy starosta powiatowy p. Ign. Strzemiński, jako przewodniczący Wydziału Powiatowego i prezydent miasta prof. Stefan Fiszer, którzy w Ministerstwie Opieki Społecznej zreferują przejęcie gmachu Ubezpieczalni Społecznej pod szpital Związku Międzykomunalnego w Piotrkowie.

Mamy nadzieję, że p Minister Opieki Społecznej zrozumiejąc palące potrzeby naszego miasta i powiatu — do omawianej powyżej sprawy ustosunkuje się przychylnie.

Jedność Gospodarcza a O. Z. N.

Przed kilku dniami w sali K.P.W. przy ul. POW. 3 odbyło się zebranie informacyjne dla wszystkich organizacyj kolejarskich z terenu Piotrkowa. Zebranie to zagaił prezes K.P.W. p. Poniatowski jako gospodarz — witając wszystkich obecnych, po czym zaprosił obecnego na zebraniu posła na Sejm ziemi piotrkowskiej p. Jana Drozd - Gierymskiego, który przedstawił obecnym deklarację ideową utworzonego przez płk. Adama Koca Obozu Zjednoczenia Narodowego

Pan poseł punkt po punkcie oświetlał wspomnianą deklarację szczegółowo wyjaśniając niektóre ważniejsze momenty.

Ponieważ zebranie to miało charakter wyłącznie i nformacyjny — na tym też miał nastąpić koniec

Ale znajdujący się na sali prezes Polskiego Związku Jedności Gospodarczej— p. Władysław Kolasa zabrał głos, oświadczając, że mimo utworzenia już Obozu Zjednoczenia Narodowego nic się jeszcze nie robi w kierunku zorganizowania społeczeństwa i podnieść szereg zarzutów na które w sposób rzeczowy i zwięzły odpowiedział pos. Gierymski.

Prezes Jedności Gospodarczej na zorganizowanym przez siebie wiecu w sali Kilińskiego wypowiedział się za przystąpieniem do Obozu płk. Koca. A obecnych wzywał do karności, cierpliwości, wytrwania i... wszystkich cnót obywatelskich. Cieka we więc, dlaczego tutaj wykazał tak mało zrozumienia ?

Kurs sadownictwa w Piotrkowie

Dróżnicy tłumnie przybyli na wykłady

W ubiegłą środę odbył się zorganizowany przez OTO. i KR. w Piotrkowie kurs sadownictwa, w którym wzięli udział poszczególni członkowie organizacyj rolniczych w liczbie 70 oraz kilkunastu dróżników wydelegowanych specjalnie przez Powiatowy Zarząd Drogowy celem zorientowania ich co do sposobu pielęgnowania przydrożnych drzew owocowych.

Kurs zagaił dyr. OTO. i KR. p. Józef Czech po czym rozpoczęły się właściwe wykłady na temat pielęgnowania sadów w okresie wiosennym i letnim, które prowadzili pp.: inspektor ogrodnictwa Łódzkiej Izby Rolniczej inż. Firas, dyr. stacji ochrony roślin w Łodzi — dr. Strawiński i właściciel szkółki drzew owocowych w Krzyżanowie oraz prezes Sekcji Ogrodniczej OTO, i KR. p. K. Kłysik.

Kurs ten wzbudził wielkie zainteresowanie.

Kuferek to nie safes

Mieszkanka wsi i gm. Wadlew Anna Kudra gromadziła oszczędności w domu, nie przeczuwając, że zbiera je dla złodzieja który w dniu onegdajszym zaglądnął do jej kuferka i zabrał z niego 94 zł. go tówki.

Poszkodowana udała się po ratunek do policji. Mogłaby tego uniknąć, gdyby pie niądze lokowała w kasie Stefczyka, Oszczędności czy innej.

I na wiosnę kożuch się przyda

Tak widocznie myślał sobie złodziej który w dniu onegdajszym z szatni szkolnej przy ul. Słowackiego 80 skradli kożuch wartości około 100 zł. na szkodę p. Mariana Dreckiego, męża kierowniczki szkoły.

Indyki udały się w podróż na rowerze

Wolf Nyss, zam. w Piotrkowie przy ul. 3 Maja 23— zawiadomił tutejszy komisariat policji, że w nocy wczorajszej nieznani sprawcy skradli na jego szkodę z komórki rower męski i 6 indyków — łącznej wartości około 100 zł.

Ogłoszenie

W dniu 27 marca 1937 r. Urząd Pocztowy będzie czynny:

Od godziny 8 do 16.00

28 marca b.r. zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustają w zupełności.

Wyjątek w służbie doręczeń stanowią paczki żywnościowe, przesyłki ekspresowe i przekazy pośpieszne, które doręcza się lub awizuje.

29 marca normalna służba zewnętrzna od godziny 9 do 11 oraz jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek pocztowych.

Przyjmowanie przesyłek poleconych w godzinach zamknięcia poczty uskutecznia za dodatkową opłatą kasa telegrafu (I piętro) do godz. 24.00 przekazów telegraficznych do godziny 21.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie jak również w pocztowej służbie wewnętrznej pozostają bez zmiany.

Kancelaria Urzędu w dniu 26 marca (Wielki Piątek) będzie czynna do godziny 13, w dniu 27 marca (Wielka sobota) do godziny 12-ej.

Naczelnik Urzędu:
(—) J. BABICKI.

24 marca 1937 r.

DOBRA SĄSIADKA

Pani Maria od rana strasznie gniewna chodzi
W przygotowaniach świątecznych jej się nie powodzi.
Ciasta — same zakalce. A nadomiar złego
Dzieci, gdy się bawiły razem w chowanego
Cały balon jej stłukły z nalewką wiśniową
Więc mąż jej jest zmartwiony i wciąż k ręci głową,
Że już na całe święta niema nic do picia.
Dzieci kulą się w kącie i boją się bicia.
Wtem ktoś puka: sąsiadka. Panią Marię wzywa
Ażeby obejrzała jej świąteczne dziwa.
Ma wszystko już zrobione i przyszykowane.
Więc pani Maria woła: „Ach, to niesłychane !
Jak pani to zrobiła ? tak szybko, bez trudu ?"
A sąsiadka odrzecze: „Och w tem niema cudu !
Na stole pięć butelek piwa mam ciemnego
Kupione oczywiście są u Urbańskiego.
Pod oknem balon błyszczy, w nim woda sodowa,
Także z tej samej firmy. Bo to rzecz nie nowa,
Że wody Urbańskiego słodkie oranżady
Są najlepsze. Niech pani posłucha mej rady:
Na Hutniczą pod szósty niech pani pośpieszy,
A cała jej rodzina zaraz się ucieszy
Tam pani też dostanie i ocet stołowy
Wyborny do marynat. O nie, niema mowy,
Aby pani dostała u kogo innego
Takie dobre wyroby, jak u Urbańskiego"

Konstytucyjne zebranie L. M. i K. w Piotrkowie

dniu 23 b.m. w lokalu własnym przy łówki 6 pod przewodnictwem p. mec. Wałosińskiego odbyło się zebranie no ranego zarządu Ligi Morskiej i Ko lnej w Piotrkowie, na którym ukon owano się w następujący sposób.
zes— dyr. Marian Jakubowski wi zes — insp. Leon Jasiński i rejent isław Wardęski, sekretarz—prof. Sta w Pawełczak, jego zastępca —mgr. niusz Dąbrowski, skarbnik — nacz. ust Felker, jego zastępca — dyr. Jó Sokołowski oraz członkowie zarządu: Stanisław Juszczakiewicz, por. Kon Majchlerski, sierż. Andrzej Kulasek. Stanisław Ładnowski, nacz. Marian rski, nacz. Stanisław Studencki, inż. ciszek Szczeblewski, inż. Bohdan Kło wski, prof Józef Krasoń prof Ed- Gadt i Jerzy Papiński.
Kierownikami poszczególnych sekcyj ani zostali pp.: Obrony morskiej— wicepr. St. Wardęski, organizacyjno-propagandowej— prez. L. Gasiński, żeglugi śródlądowej — mjr. St. Juszczakiewicz, młodzieży — prof. Edmund Gadt, sekcji kolonialnej —prof. St. Pawełczak.

Oprócz tego w skład zarządu Obwodu LM i K. wchodzą prezesi poszczególnych kół L.M. i K., a mianowicie: kom. Olszewski, nacz. Gielniewski, prof. Batosz, inżynier Słowikowski (Wydz Mech. P. K. P.) asesor Zaleciłło (Wydz. Rach.-Handlowy PKP), burmistrz Szuster z Sulejowa i inż. Zahn z Wolborza.

Dzień na zebrania Zarządu Obwodu LM. i K. wyznaczono pierwszy wtorek po każdym pierwszym w miesiącu na godz. 19.

Pierwsze zebranie zarządu odbędzie się we wtorek 6 kwietnia r.b. o godz. 19. Na zebraniu tym omówiony będzie plan pracy na rok bieżący.

Kto przyprowadzi do porządku ul. Czarną?

Ul. Czarna — to istna plaga naszego miasta. Latem i zimą. O każdej porze roku, gdyż w odwilż staje się bajorem czarnego błota, a podczas dni suchych pyłek z utartego miału węglowego i gruzu przekształca człowieka na murzyna Wozy jeżdżą tędy jedynie w dzień i podczas pogody.

A przecież ul Czarna może stanowić znaczne odciążenie ruchu towarowo - kołowego dla innych ulic, jak Al. 3 Maja, Tomickiego, czy plac Hali Targowej, gdyż obecnie wszystkie transporty tymi właśnie ulicami są kierowane do rampy na stacji towarowej.

Ulica ta stanowi własność kolei Państwowych, które nie bardzo dbają o jej stan Zarząd miejski chciał już tą ulicą zaopiekować się celem przyprowadzenia jej do należytego stanu, ale koleje Państwowe nie wyraziły swej zgody na projekt Zarządu miasta.

Może obecnie Min. Komunikacji zainteresuje się fatalnym stanem śródmiejskiej ulicy, stanowiącej jeszcze... drogę polną

Druga ofiara tegorocznej burzy

W dniu wczorajszym podaliśmy wzmiankę o pierwszych ofiarach tegorocznej pierwszej burzy, jaka przeszła nad Piotrkowem i okolicą.

Obecnie otrzymujemy z prowincji dalsze na ten temat wiadomości.

Mianowicie we wsi Gorzędów, gm. Kamińsk, około godz. 2 i pół p poł. piorun uderzył w zagrodę Władysława Cichonia, która uległa częściowemu zniszczeniu przez wywołany od iskry pioruna pożar.

Właściciel zagrody, Władysław Cichoń który znajdował się w mieszkaniu — został rażony piorunem w prawą rękę i obie nogi.

...eszcze jedna ofiara czarnych diamentów

dniu onegdajszym około godz. 11 orem patrol Straży ochrony mienia owego udał się w obchód swojego re i na odcinku toru kolejowego pomię stacjami Moszczenica — Baby natk się na czterech osobników, kradną węgiel z wagonu pociągu towaro o.
unkcjonariusze Straży Kolejowej usi amatorów czarnych diamentów za ać, lecz rabusie na widok zbliżające się patrolu poczęli rzucać kamieniami Wobec tego jeden z członków patrolu strzelił w kierunku złodziei, przy czym strzał okazał się trafnym, gdyż rozległ się przeraźliwy okrzyk bólu ranionego węglokrada.

Jak się okazało — postrzelony został w prawą nogę mieszkaniec wsi Gajkowice gminy Podolin, 29-l. Bronisław Gorzelak

Rana okazała się śmiertelna, gdyż Gorzelak w chwilę po tym zmarł.

OO. Bernardyni wygrali proces

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie za targu o ogród po-Bernardyński która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Piotrkowa.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie, przyznając słuszność O.O. Bernardynom.

Obecnie więc ogród ten wróci znowuż pod opiekę dawnych właścicieli.

Piotrków w tym roku nie otrzyma drugiej targowicy

iotrków dotkliwie odczuwa potrzebę iej targowicy na zwierzęta, gdyż ist ca obecnie przy rzeźni miejskiej tar ca znajduje się bardzo daleko od cen miasta, skutkiem czego wieśniacy, ący spieniężyć swój przychówek ży inwentarza — muszą niejednokrot oczynić ograniczenia przy zakupach atwianiu innych spraw, gdyż nie po im na to brak czasu.
rząd miejski pragnąc temu zaradzić nowił uruchomić niezależnie od ist cej już przy rzeźni drugą targowicę ką w pobliżu hal targowych, na któ dbywałby się handel inwentarzem żywym, jak rogacizna trzoda chlewna i t.p. wyłącznie dla chowu. Targowica ta miała powstać na terenach przy ul. Czarnej. Ale w tej sprawie nie zapadła jeszcze decyzja czynników decydujących

Poza tym znaczne uszczuplenie kredytów na roboty publiczne w bieżącym sezonie eliminuje całkowicie projekt budowy drugiej targowicy z planu prowadzenia robót publicznych przez Zarząd Miejski. Projekt ten jak wiele innych musi poczekać lepszych czasów.

Przejazd i przejście z ul. Narutowicza na halę udostępnione będzie w tym roku

Przedłużenie ulicy Sienkiewicza na odcinku pomiędzy Narutowicza i Foch'a, stanowiące obecnie prywatną własność — było od dłuższego czasu przedmiotem zainteresowań szerokiej opinii publicznej naszego miasta gdyż składało się na to szereg przyczyn, a szczególnie brak dogodnej komunikacji dla ruchu pieszego i kołowego.

Zarząd Miejski przez dłuższy czas prowadził pertraktację z właścicielem posesji celem nabycia kawałka ziemi pod jezdnię i przejście dla pieszych. Pertraktacje te jednak nie dały rezultatu gdyż zbyt wysokie żądanie odszkodowania przez właściciela posesji zawsze prowadziło do zerwania.

Wobec tego zarząd miejski przystąpił na drogę postępowania wywłaszczeniowego Jeżeli proces o wywłaszczenie na rzecz miasta zostnie ukończony w bieżącym sezonie — jest możliwem, że Piotrków jeszcze w tym roku otrzyma bardzo bliskie i dogodne połączenie z halą targową.

Niezdara

— Z czego ci ludzie się tak śmieją? — pyta przechodzeń na ulicy wysokiego pana w meloniku.

— Z tego gościa, który pytał wszystkich, gdzie można najtaniej dostać części rowerowe i do radioaparatów. Nie wiedział on, że najtaniej może je dostać tylko w firmie St. Szymański, ul. Słowackiego 22.

Przyjaciółki

— Od kogo dostałaś, Lili, ten piękny nowy serwis stołowy?

— Wyobraź sobie, że jest to stary serwis, który tylko dałam do posrebrzenia do Szymańskiego, ul. Słowackiego 22.

Obóz szybowcowy P. W. w Ustianowej

Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP. zawiadamia wszystkich pilotów szybowcowych kateg. „C", że przyjmuje zapisy kandydatów na instruktorów szybowcowych.

Informacji udziela biuro Obwodu L.O. P.P. do dnia 10 kwietnia r.b. codziennie w godz. od 10 — 4 i 17 — 19 (Słowackiego Nr. 5)

Walne Zebranie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Piotrkowie

Stosownie do statutu Towarzystwa d.n Z.R.P. par. 34, oraz uchwały Zrządu Tow. z dnia 15 lutego 1937 r. zawiadamia się wszystkich członków, że w dniu 11 kwietnia 1937 r. odbędzie się zwyczajne doroczne Walne zebranie członków T.O.n.Z. o godzinie 12 min. 30 w lokalu przy ul. Pl. Kościuszki 8. (kancelaria notariusza) bez względu na ilość obecnych członków.

Zebranie odbędzie się z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego i sekretarza Walnego Zebrania;
2) Odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zebrania;
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu za czas od dnia 1 stycznia 1936 r. do dnia 31 grudnia 1936 r.;
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
5) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
6) Uchwalenie budżetu na rok 1937 r;
7) Wolne wnioski.

Zarząd Tow. Opieki nad Zwierzętami w Piotrkowie.

Okólnik w sprawie budowy dróg bitych

Minister spraw wewnętrznych wystosował ostatnio do wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych okólnik, zawierający instrukcje i wskazówki co do budowy dróg bitych, łączących siedziby urzędów gminnych z traktami bitymi.

Okólnik ten stwierdził, że stan dróg bitych w Polsce, których część przeważna znajduje się w administracji związków samorządowych — tak pod względem ilościowym, jak również jakościowym — wymaga dużych nakładów pracy i funduszów, aby osiągnąć poziom odpowiedni do potrzeb komunikacyjnych i gospodarczych państwa.

Ponieważ sytuacja finansowa tak państwa, jak i związków samorządowych, nie pozwala na rozwiązanie zagadnienia komunikacji drogowej na wszystkich odcinkach od razu, nasuwa się konieczność dostosowania prac w zakresie rozbudowy sieci dróg do istniejących możliwości i prowadzenia tych prac etapami. Okólnik podkreśla, że stan komunikacji drogowej posiada pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju rolnictwa i stanowi ważny czynnik w kształtowaniu się cen płodów rolnych i wytworów gospodarstwa wiejskiego, a w konsekwencji wywiera duży wpływ na zdolność nabywczą i siłę płatniczą rolników.

W związku z tym minister spraw wewnętrznych polecił, aby w programie prac drogowych na terenie izb wiejskich na r. 1937-38 uwzględniona była w pierwszym rzędzie budowa i konserwacja dróg o trwałej nawierzchni, łączących siedzibę urzędów gminnych z traktami bitymi oraz aby z budową i utrzymaniem dróg, gdzie to tylko możliwe, wiązana była zawsze akcja oczyszczania pól z kamienia narzutowego. (Iskra).

PRZETARG.

Ogłasza się przetarg na dostawę do Szpitala **Św. Trójcy** w Piotrkowie następujących artykułów w roku 1937/38:

1) **nabiału**
2) **pieczywa**
3) **mięsa wołowego i cielęcego**
4) **mięsa wieprzowego, wędlin i słoniny**
5) **artykułów mącznych.**

Oferty na powyższe artykuły należy składać w kancelarii Szpitala do dnia 4 kwietnia r. b. w zapieczętowanych kopertach z napisem

„Oferta na dostawę" (wymienić oferowany artykuł)".

Bliższych informacji udziela intendent w kancelarii Szpitala od godziny 9 do 14-tej.

Dyrektor Szpitala
Dr. St. Rechniowski.

395

PRZETARG.

Ogłasza się przetarg na dostawę do Szpitala Żydowskiego im. Małż. Braun w Piotrkowie następujących artykułów w roku 1937/38:

1) nabiału
2) tłuszczu wołowego, koszernego mięsa wołowego i cielęcego
3) pieczywa
4) artykułów mącznych.

Oferty na powyższe artykuły należy składać w kancelarii Szpitala do dnia 4 kwietnia b. r. w zapieczętowanych kopertach z napisem

„Oferta na dostawę" (wymienić oferowany artykuł).

Bliższych informacyj udziela intendent w kancelarii Szpitala od godziny 9 do 14-tej.

Dyrektor Szpitala
Dr. L. Weinzieher.

396

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak
Druk.: „A. Pański, Spadk." Piotrków